

Kasia Keller

Malwinka i Lusia

SKARB NA KOŃCU TĘCZY



ZIELONA
SOWA

Ilustrowała Justyna Karaszewska

Fragment darmowy udostępniony przez Wydawnictwo
w celach promocyjnych.

EGZEMPLARZ NIE DO SPRZEDAŻY!

Wszelkie prawa należą do:
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
Warszawa 2013

www.zielonasowa.pl

– Ojej, Lusi, jak tu pięknie! – zachwyciła się Malwinka. – Jak to zrobiłaś?

– To łatwizna. – Alpaka puściła oko do dziewczynki, zanurzyła pyszczek w soczystej trawie i zabrała się do pałaszowania. Mlaskała przy tym tak głośno, jakby pierwszy raz jadła coś równie pysznego.

– Widzę, że bardzo ci smakuje – stwierdziła Malwinka.

– Nie są to moje ulubione cyrkonowe ciasteczka – odparła alpaka, wciąż mieląc pyszczkiem – ale lepsze to niż burczący z głodu brzuch.

Dziewczynka podeszła do tęczy. Przyglądała się jej z wielkim zainteresowaniem.

– Czy możemy wybrać się na drugi koniec tęczy? – spytała wreszcie Lusi.





– Po co? – Alpaka spojrzała na Malwinę z zaskoczeniem. – Przecież tam wygląda tak samo jak tutaj.

– Kuba mówił, że na końcu tęczy mieszkają skrzaty.

– Znam tę historię. Nie jestem jednak pewna, czy jest prawdziwa.

– Jest! – odezwała się... tęcza.

Przyjaciółki umilkły i spojrzały na siebie ze zdziwieniem.

– Jest! – usłyszały znowu. – Mieszkają tam nie tylko skrzaty, ale także wiele innych magicznych stworzeń.

– Na przykład jakie? – odważyła się zapytać Lusia, uważnie obserwując tęczę.

– Wróżki, elfy, jednorożce. I olbrzymy, ale tych radzę unikać – wyjaśniła tęcza.

Teraz Lusia coś dostrzegła – maleńki skrawek zielonej czapki. Jeszcze nie wiedziała, do kogo ta czapka należy, ale zamierzała prędko to ustalić. Podeszła nieco bliżej tęczy i zajrzała za kolorowe pasy.

– Mam cię! – krzyknęła.

Czapka podskoczyła do góry, a potem opadła i skuliła się w trawie.

– Nie rób mi krzywdy! – zapiszczał czyjś głosik.

– Nie bój się – wyszeptała Malwinka i kucnęła obok. – Nic ci nie grozi. Lusia chciała cię tylko zobaczyć.

Najpierw spod czapki wyrzwały dwa oczka w kolorze fiołków. A za moment pokazały się okrągły nosek i nieśmiały uśmiech.

– Lusie już znasz. Ja jestem Malwinka – ciągnęła dziewczynka. – A ty jak masz na imię?

– Ja... ja nazywam się Skarbek. Jestem skrzatem. Najprawdziwszym. – Skarbek podniósł się i z dumą wyprostował. – Mieszkam po drugiej stronie tęczy.





– To co robisz po tej stronie? – dopytywała Lusia. – Nie jesteś za mały, żeby błąkać się tutaj?

Skrzacik otworzył usta, ale szybko je zamknął. Na policzkach wykwitły mu rumieńce.

– No pięknie, uciekleś. – Alpaka natychmiast zorientowała się, o co chodzi.

– Nie! Nie całkiem – zaprzeczył Skarbek.

– Coś kręcisz. – Lusia przysunęła pyszczek do twarzy skrzata i spojrzała mu prosto w oczy. – Wiesz, że nieładnie jest kłamać?

– Po prostu... wybrałem się na daleki spacer.

– Na daleki spacer? Sam?! – Alpaka była nieugięta.

– Tak. Tylko... – Skarbek wbił wzrok w swoje buty. – Zapomniałem powiedzieć rodzicom, że idę.

Spis treści

Skarb na końcu tęczy	5
Księżniczka i Pan Pirat	19
Różowe okulary	35



Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie
rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej
przez Wydawnictwo Zielona Sowa.
Zabronione są jakiegolwiek zmiany w zawartości publikacji
bez pisemnej zgody Wydawnictwa Zielona Sowa.

Serdecznie dziękujemy za pobranie fragmentu książki!
Mamy nadzieję, iż przypadł Państwu do gustu!

Już dziś zapraszamy do zakupu książki w naszym sklepie
www.zielonasowa.pl